

DZIENNIK POZNAŃSKI

Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w *Expedycji Dziennika Poznańskiego*, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż *Expedycja* przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i *Expedycji* winny być frankowane.

244.

Wtorek 25 października

1859.

Poznań, 24 października. Nieraz zwracali uwagę z jakim głębokim oburzeniem i w jaśniejszym brzmieniu frazesach niemieckie dzienniki powstawać umiały na gwałt i narodzić się, ale tylko wtedy kiedy o niemiecką chodzi o wolność. Dopóki owe dzienniki nie zechcą dla siebie uznać prawdy tego, czego dla siebie tak gorąco żądają, dopóty głos ich wszelkiej wagi moralnej i politycznej będzie, bo tę dają tylko praktyką i wyznawanie jakiegoś prawa lub prawdy ogólnej, zaś wywołanie pięknej zasady na swoje konto i zadawanie jej krzyżującego fałszu słowem i czynem, gdzie chodzi o wymiar sprawiedliwości ko-
munisty.

Wychodzimy jak się zapatruje na rzeczy berlińska *National-Zeitung* w jednym z listów swoich z nad (Nr. 475):

„Wypytujemy każdego Duńczyka który ma jeszcze w sumieniu, czy jakiegokolwiek przyjazne stosunki miały się w tych 8 do 10 latach pomimo trudności a narzuconymi jej urzędnikami duńskimi? Wszystkie osoby które ministerstwo ponownie tutaj dla szerzenia pośrednio i bezpośrednio czynny przez urzędowe i kościelne swoje stanowisko, są zupełnie obcymi dla ludności. Tam tylko niezbędna konieczność w bieżących interesach wymaga, przychodzi do wzajemnego witań. Wszakże może być inaczej, tam gdzie krajowców nie oglądają, gdzie głupota i pyszna zarozumialstwo przymuszają posady.“

„Dopóki królewskie przyrzeczenie, że duńskiej i polskiej narodowości zapewni się zupełne równo-
wagę i silną opiekę w księstwie Szlezwickim, tylko sposób będzie wykładane i wykonywane, uczynna ma być podrzędna służba duńszczyzny, nienawidzić będzie z każdym rokiem wzra-
stać. Po najwyższych władzach godzi się przeciw-
nieckiej części Księstwa żądać, żeby poprawną
zwoitą niemiecką przemawiały. Cóż za je-
dność za wymowę, że aż się na mdłości zbiera,
strony, muszą gminy, muszą uczniowie słu-
żyć. A ludzie ci tak mało mają uczucia honoru,
choćkolwiek w swojej narodowości rozkochani, co
nie gani, przecież w niemieckim kraju to jest
księstwo Szlezwiku po niemiecku mówiącej, posady
mają. Gdyby mieli wiadomości i rozum, znale-
źliby przeciwieństwo w własnej swojej ojczy-
źnie. Pocóżby szukali chleba w księstwie Szlezwi-
ckim, gdyby nie byli emisaryuszami duńszczyzny dla
rozczepienia Szlezwiku?“

„W tym znów:
Stosunki są tam gorsze niżli były we Włoszech,
nie tylko wyżsi urzędnicy, ale i urzędnicy
nauczyciele, duchowni, policyjanci, są Duńczy-
kami pogardzanymi subiekty. Ze Duńczycy ko-
munisty i korzystają z obecnych powikłań europejskich
dla coraz to mocniejszego usadowienia się w
kraju, faktem niezaprzecznym.“

„W końcu wreszcie:
To tylko powierzchownie rzuci okiem na prze-
bieg jakiego nastąpił od czasu okupacji duńskiej,
gdzie śmiało utrzymywać, ażeby dopełnieniem
tego królewskiego przyrzeczenia, że uregulowanie
stosunków dla różnych części państwa urzędów-
niczych odbywało w duchu zachowania i polepsze-
nia istniejących stosunków. Przeciwnie, niczego
nie było, wszystko wywrócono, całą sprawę szkol-
niczą stawiono do góry nogami, wyteplono niemieckie
uczelnie, poobsadzano urzędy, wbrew obyczaj-
owemu, tradycy i prawnie istniejącym sto-
sunkom, samymi Duńczykami. Ze w obec takiego
przyjścia zacięte oburzenie tém bardziej wzrasta,
nie można je przez krajową prasę wypowia-
ć, samo z siebie się rozumie. Nic więc dziwnego,
że narodowy tak w Niemczech jak we Włoszech
tu zwraca uwagę. Chociaż pozornie wszystko
jest, tkwi przecież w ludności niezłomna wiara
w królewskie, że tak rzeczy pozostać nie mogą. Duń-
szczyznę budowę, której zbywa na podstawie.
Przyjdzie burza, a wietrzne budowy które w za-
męcie urojeniu powznosili, zwałą się niechybnie.
Właściwość narodową

plemienia, które swoją historią, swoje wy-
kształcenie obyczajowe w ciągu wieków sa-
modzielnie wyrobiło, kto ją pogardliwie
traktuje i samowolnie przemocą uciska, ten
sam sobie grób gotuje. Przemoc, bagnety, poli-
cya, żandarmi, niebiescy i czarni mogą wprawdzie
powstrzymać i zamąć przez czas niejaki rozwój i
wykształcenie pierwiastków narodowych, ale dzień
sprawiedliwości zaświta przecież niechybnie. Oby się
on nie stał, chociaż pędzą ludność do tego, dniem
zemsty!“

Tak to się wyraża berlińska *National-Zeitung*
o ucisku żywiołów i praw narodowych, kiedy niemie-
cka narodowość na stole.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana
udzielić rosyjskiemu radcy stanu Fehleisenowi w Wei-
marze, i wydawcy dzieła: *Archivio Storico Italiano*,
J. P. Vieusseux w Florency, order orła czerwonego
trzeciej klasy.

Berlin, 22 października. Dzienniki tutejsze gło-
szą, że główny przedmiot zjazdu wrocławskiego sta-
nowić będzie sprawa spodziewanego kongresu euro-
pejskiego, którego los zależeć będzie od udziału, jaki
w nim wezmą Rosya i Prusy. Gabinet angielski uczynił
zależnym przystąpienie swoje do kongresu od
warunku, że tenże wyrzeczy i uzna prawo księstw
włoskich do wyboru własnego rządu, że więc w za-
sadzie uświęci wcielenie ich do Sardynii. Ponieważ
Austria na warunek ten przystać nie zechce, dla
tego rządu tak francuski jak i austriacki starają się
usiłnie o to, ażeby kongres bez udziału Anglii, jed-
nakże z współudziałem Rosyi i Prus przyszedł do
skutku. Zamiar ten udzielony został podobno księ-
ciu Rejentowi i cesarzowi Aleksandrowi, którzy uznali
za rzecz właściwą porozumieć się osobiście o tę spr-
wę, ważną zarówno dla Włoch jak i dla całej Eu-
ropy.

— Wystąpienie państw pomniejszych niemieckich
na ostatnim posiedzeniu zgromadzenia Związku nie-
mieckiego, przykre na politykach pruskich zrobiło
wrażenie. Uważają oni, że wniesiona przez nie pro-
pozycja w przedmiocie reformy Związku, nastąpiła
za poprzednim porozumieniem się z Austryą, która
pobudzając mniejsze państwa do początkowania w
sprawie obchodzącej przyszłość Niemiec, nie miała
w tym innego zamiaru, jak odjąć Prusom zaszczyt i
zasługę, jakie przez gotowe już w tej mierze wni-
oski swe w obec Niemiec pozyskaćby musiały.

— Komitet tutejszy do urządzenia uroczystości
na cześć Schillera, która miała być nader świetną i
okazałą, nie mógł pozyskać potrzebnego do publicz-
nych pochodów przyzwolenia władz. Policyja zaka-
zała stanowczo publiczny obchód uroczystości, a mi-
nister spraw wewnętrznych, do którego się komitet
udał z zazaleniem, oświadczył się za odnośnym roz-
porządzeniem władzy policyjnej. Cała więc uroczy-
stość ograniczy się głównie na ucztach w obrębie
czterech ścian, i na zwykłych w podobnych okolicz-
nościach zdrowiach i mowach.

Chełmno, 18 października. Czytamy w *Nadwi-
ślaninie*: „Sprawa wyboru dyrektora Towarzystwa
kredytowego zaprzęta obecnie polemiką tutejsze pisma
powiatowe. Krótko przed wyborami ogłosił p. Do-
nimierski w rzeczonych pismach prośbę do wybor-
ców tej treści, że z oryginalnych listów, przez pp.
Henning z Płachot i Bieler z Melna podpisanych a
po niemieckich wyborcach rozsyłanych, powziął wiad-
omość, jako podpisani panowie obwiniają go o agi-
tacje w celu pozyskania niemieckich głosów. W li-
stach tych było powiedziano, jako niektórzy niemieccy
oborcy niestety! (leider) już mu głosy przyrzekli
i jako Polacy starają się zagarnąć wszelkie urzędy
bez względu na słuszność dla posiadzcicieli niemieckich.
Pan Donimierski, wskazując powiększenie się
liczby niemieckich radców i innych urzędników w to-
warzystwie, nazywając oraz nieprawdą twierdzenie
owych panów co do niestety! przyrzeczonych gło-
sów, wynurzył przytém prośbę, aby dla świętego
spokoju i zgody w łonie Towarzystwa i dyrekcji, jego
nie wybierano. To się działo jeszcze w sierpniu,
wybory się tymczasem z wiadomym skutkiem odbyły,

gdy oto teraz pp. Henning i Bieler występują z od-
powiedzią, usprawiedliwiając opóźnienie się podróży,
do której się w czasie ogłoszenia prośby p. Do-
nimierskiego właśnie zabierali. Treść odpowiedzi
jest następująca: Podpisani pochwalili życzenie nie-
mieckich obywateli, aby obracć jednego z nich, gdyż
sądzi, że Polacy, dzierżąc tylko mało co nad po-
łowę szlacheckich majątków, mają dosyć na tém,
gdy przez lat 6 mieli Polaka na dyrektorstwie, a
potém, że w miejscu zdatnego jeszcze zdutniejszego
pragniono dyrektora. Postawiono też dwóch kandy-
datów, jako dowód przeważających niemieckich zdol-
ności, która to obfitość umysłowych potęg byłaby
Niemcom na złe wyszła, gdyż przy relatywnej wię-
kszości głosów, jaką statut towarzystwa przypisuje,
nie mogli się zgodzić na jednego. Wtenczas, ratu-
jąc w gwałtownej potrzebie i napierając do zgody
umysły rozpierchających się na dwie strony niemieckich
oborców, stanęli podpisani w sprawie niemieckiej
jedności, niechcąc listem, przez p. Donimierskiego
powołanym, ni drażnić ni obrażać nikogo. Przyznają,
że niestosownie użyli wyrazu, mówiąc o niestety przy-
rzeczonych głosach, a w końcu to chlubnie dają Polakom
świadectwo, że jedności, zgody i dbania o narodowość od
nich się nauczyli.

„Jeżeli się istotnie dobrze tego nauczyli i będą
umieli z tą samą co ich nauczyciele chodzić około
tego godnością, natenczas nie tylko sownie im się
Polacy odwdzięczyli za każdą dotąd odebraną naukę,
ale nadto lepszej sobie winażować mogą Polacy przy-
szłości, bo ustana skarga na zapomnienie praw strony
drugiej, a zakwatnie sprawiedliwość, ów pierwszy wa-
runek zgody.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 października. Przedwczoraj cesarz
Aleksander przejeżdżał się przed południem po uli-
cach Warszawy wraz z księciem Oranii dla zwiedze-
nia miasta i udawał się po dwakroć na dworzec kolei
żelaznej dla przyjmowania przybywających dostojnych
gości, a mianowicie arcyksięcia austriackiego Alberta,
księcia Karola Fryderyka, następcy tronu wirtember-
skiego, oraz panującego wielkiego księcia sasko-wej-
marskiego Karola Aleksandra. Wieczorem znajdował
się cesarz wraz ze swymi książęcami gośćmi w Wiel-
kim teatrze, gdzie przedstawiono balet *Asmodea* i
obraz wojenny *Wzięcie Gunibu*.

Wczoraj przedpołudniem przyjmował cesarz w pa-
łacu Belwederskim odwiedzin arcyksięcia Alberta,
księcia Oranii i warszawskiego prawosławnego arcy-
biskupa Arseniusza, poczem udał się konno na plac
Ujazdowski, gdzie się odbyła parada wojsk stojących
garnizonem w Warszawie. Wieczorem był wielki bal
w zamku królewskim u księcia Górczaków, nami-
stnikowstwa Królestwa, na którym znajdował się ce-
sarz, wszyscy w Warszawie obecni książęta, dwór,
dygnitarze cywilni i wojskowi i zwykle towarzystwo
zamkowe. Przed rozpoczęciem tańców przedstawiono
sześć żyjących obrazów, ułożonych przez hr. Kosa-
kowskiego i hr. Aleksandra Przeździeckiego, przy
pomocy J. Wieniawskiego, dyrektora teatrów Jasiń-
skiego, dyrektora szkoły sztuk pięknych Kaniowskiego
i dekoratora Sachettego. Po skończeniu obrazów
rozpoczął cesarz tańce polonezem z księżną Górcza-
kówną. Bal trwał do godziny 2 z północy.

Dziś wieczorem wielka iluminacya w Łazienkach
i teatr dworski w gmachu Pomarańczarni Łazien-
kowskiej.

Hrabia Kisielew, ambasador rosyjski przy dworze
francuskim, przybył wczoraj do Warszawy, tak więc
wszyscy już ambasadorowie rosyjscy przy dworach
wielkich mocarstw, zebrani są w Warszawie około
cesarza Aleksandra.

— *Kuryer Warszawski* donosi o śmierci Piotra
Wolskiego, pisarza kancelaryi ziemskiej, urzędnika
jeszcze z przeszłego wieku, zmarłego dnia 17 z. m.
w 90 roku swego życia w Radomiu, gdzie 66 lat
zostawał stale w służbie publicznej, nieopuszczając
prawie miasta, nieruchomy mimo wszelkich burz,
które nad nim przeszły. W r. 1793 wstąpił do służby
publicznej, jako subdelegat grodzki radomski; 1810
został pisarzem aktów, 1817 konserwatorem hipoteki,
1824 pisarzem kancelaryi ziemskiej, a zawsze w

Radomiu. Raz tylko w ciągu 66-letniego urzędowania wyjechał z Radomia wzięwszy urlop na dni kilka do Warszawy. „Dziś trudno by pojąć,” pisze korespondent do Gazety Warszawskiej, „jak można tak silnie przywiązać się do miejsca, tak mało zapragnąć, nic nie chcieć, nie wybiedz za granicę swojego powiatu. Ta konserwatywność sprawiła, iż zachował ten sam żupan jaki nosił w przeszłym stuleciu, kontusz nieco na mundur zmieniony, tę samą rogatywkę na głowie, tę samą karabelę którą mu ojciec przypasał do boku, pas słucki, futerko jakiego dziś nie zobaczysz. Rzekłbyś, że letargiem przespał wiek cały. Był to wzór porządku, zamiłowania pracy i obowiązku. Jego własną ręką zapisane wszystkie księgi hipoteczne. Tysiąc tomów ta praca zajęła. Niezrobił nigdy nikomu krzywdy, a pierwszy lepszy co zażądał jego pomocy lub wsparcia, zawsze je znalazł z małą nauczką o potrzebie pracy.“

— Cesarz pozwolił znajdującym się za pranicą polskim wychodźcom: Romualdowi Jaworowskiemu, Karolowi Brodzie inaczéj Brodowskiemu, Stanisławowi Zwierkowskiemu, Franciszkowi Goliszewskiemu, Pawłowi Szczepańskiemu, Leopoldowi Płowskiemu, Aleksandrowi Hauschild, Konstantemu Łuniewskiemu, Józefowi Puchalskiemu, Konstantemu Grefkowiczowi, Stanisławowi Goreckiemu i Stanisławowi Polkowskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 27 maja 1856 roku.

— Kurator okręgu naukowego warszawskiego, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż dla upowszechnienia pomiędzy ludnością włościańską niezbędnych wiadomości w gospodarstwie wiejskiem, ukształcenia zdolnych gospodarzy i rolników, oraz niszczących oficyalistów w rozmaitych gałęziach gospodarstwa, urządzone będzie w każdej gubernii Królestwa na pierwszy raz po jednej szkole rolniczej, z których obecnie, a mianowicie z d. 1 listopada r. b. otwarte zostaną dwie szkoły rolnicze jedna w Radomsku, gubernii Warszawskiej, druga we wsi Niegłosach, gubernii Płockiej. Uczniowie tych szkół, stósownie do uosposobienia podzieleni będą na dwa oddziały: niższy i wyższy. Kurs nauk w oddziale niższym trwać będzie rok jeden lub dwa; w oddziale zaś wyższym od lat 3ch do 4ch, a to stósownie do zdolności, pilności i postępu uczniów. W oddziale niższym uczyć się będą: katechizmu, czytania i pisania po polsku i po rosyjsku, rachunków, kaligrafii, rysunków, oraz będą obznajmiani z przystępnymi dla nich wiadomościami z nauki gospodarstwa wiejskiego i z praktycznymi zajęciami gospodarczo-wiejskimi. W oddziale zaś wyższym wykładane będą przedmioty specjalne odpowiednio do przeznaczenia uczniów, a mianowicie: gospodarstwo wiejskie, ogrodnictwo, o uprawie warzywa, o hodowli bydła, o hodowaniu pastwa domowego, pszczelnictwo, rybołówstwo, wiadomości z leśnictwa, wiadomości z weterynaryi, nauka zdejmowania planów mierniczych, zasady najprostszéj niwelacji, wiadomości z budownictwa wiejskiego, oraz uczniowie doskonalic się będą w tém, czego się uczyli w niższym oddziale, ciągle będą zajmowani praktycznie czynnościami gospodarsko-wiejskimi, i sami będą wykonywali wszelkie roboty gospodarskie. Do szkoły rolniczej przyjmują się chłopcy wszelkich stanów, pierwszeństwo mają synowie włościan.

— Lokal wystawy krajowej Sztuk Pięknych, powiększony został o dwie sale, które w połowie nowymi pracami artystów tutejszych zapełniono. Przybyły następujące obrazy: p. Mielżyńskiego s. Niewiasty na górze Kalwaryi; Sypniewskiego, Jagiełło poznaje szaty brata; Dylezyńskiego, dziad niewidomy; tegoż żołnierze staropolscy przy studni; Maleszewskiego, Włoszka w stroju karnawałowym, tegoż pastel pół figury dziewczynki, strojącej się w zasłonę; Stoltzmana, portret mężczyzny; Kostrzewskiego, Bernardyn uczący dzieci wiejskie paciera; Marka, Wisła pod Warszawą; Simlera portret doktora Triplina; Marszałkiewicza dwa portrety, aquarella; oprócz tego przybyły p. Cenglera dwa popiersia, portrety pp. budowniczych: Orłowskiego i Rozpędowskiego.

— Przy ulicy Królewskiej wystawiony został gmach osobny na pomieszczenie warsztatów mechanicznych dla uczniów tutejszego gimnazjum realnego. Obecnie ustawiają w rzeczonym gmachu maszynę parową o sile 4 koni, która będzie poruszała gisernią, tokarnią, heblarnią, ślusarnią i t. d. Celem całego zakładu jest praktyczna nauka uczniów szkoły realnej, nie zaś dostarczanie wyrobów przemysłowych i rzemieślniczych.

— W zakładzie medalierskim pana Minheimera jest obecnie w robocie stępel do medalu na pamiątkę założenia akademii medycznej w Warszawie. W tych dniach odbyło się w tej akademii uroczyste i publiczne otwarcie kursu terapii i patologii, którą katedrę ma sobie powierzona dr. Tytus Chałubiński, niegdyś uczeń akademii wileńskiej, dorpackiej i wrocławskiej. Publiczność tłumnie się zebrała na tę wstępną prelekcją, która prostotą wyrażenia, jasnością

wykładu, treściwością zdań i trafnością sądu, bardzo pięknie o całym kursie rokuje nadzieje.

— Białoruskie czasopisma donoszą teraz dopiero o bliższych szczegółach wielkiego pożaru, który tego lata dotknął miasteczko Białynicze, położone o 6 mil od Mohylewa nad Dnieprem, słynne cudownym obrazem Najświętszej Panny Maryi i uroczystymi nabożeństwami, gromadzącymi masy ludu ze wszystkich prowincji zachodnich gubernii. Dnia 28 sierpnia o godzinie wpół do pierwszej po południu, za ledwie po odbytem nabożeństwie zamknęły się drzwi kościoła, gdy w pobliżu wszczął się okropny pożar tak nagły i gwałtowny, iż w przeciągu trzech godzin w perzynę obrócił kościół OO. Karmelitów ze wszystkimi należąciami doń klasztorne murami i zabudowaniami. Temuż losowi uległ kościół drewniany prawosławny, położony w pobliżu rzymsko-katolickiego kościoła, oraz 208 domów, 63 spichrzów i gumien biednych białynickich mieszkańców z całą ich majątnością i ze zbożem świeżo z pól zebranem. Obywatele sąsiedni wnet pospieszyli w pomoc nieszczęśliwym, przysyłając im chleb i pieniądze, to samo uczynili żydzi z poblizszych miasteczek, przysłana zaś komisya od gubernatora Mohylewskiego czynnie się zajmuje sposobami ratunku tak miasteczka, jako i jego mieszkańców. Podług jéj obliczeń, kościoły poniosły stratę około 30,000 rs., a ogół mieszkańców przeszło 200,000 rsr. Przy zupełnym niedostatku miejscowych środków dla ratowania od ognia, ocalenie cudownego obrazu i innych kościelnych świętości należy przeznaczemu księdzu proboszczowi białynickiemu i jego komendarzom, którzy połączonymi siłami z najwyższém poświęceniem się wydarli je płomieniom, o mało sami nie stając się ich ofiarą. Z murów kościelnych i klasztornych ocalały tylko ściany i sklepienia. Cudowny obraz został wniesiony napowrót do kościoła, gdzie nabożeństwo odbywa się z równą co i dawniej uroczystością, pomimo nieskończonej jeszcze repara-cyi. Ksiądz proboszcz Godlewski z niezmierną gorliwością krząta się około zrestaurowania kościoła, starając się zarazem nieść wszelką możebną pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom. Jest coś niewypowiedziane uroczystego, powiada korespondent donoszący o tym wypadku, i głęboko przejmującego serce w widoku gorąco modlącego się ludu, wśród murów zniszczonej świątyni. Białynicze są dla Białej Rusi i pogranicznych prowincji tém czém Częstochowa dla Królestwa, a Ostra Brama dla Litwy. Kościół tameczny wraz z klasztorem OO. Karmelitów jest fundacyi Lwa Sapiehy, kanclerza Wielkiego Księstwa wznie-siony w r. 1623, a cudowny obraz Najświętszej Panny był koronowany przez Jerzego Mikołaja Hilzena, biskupa Smoleńskiego, w r. 1761, dnia 20 września. Kosztem Ignacego Ogińskiego, marszałka W. Ks. Litewskiego, do którego od Sapiehów przyszedł w posiadanie Białynicze, będące dziś własnością Koźuchowskich. Jako pamiątka dziedzictwa Ogińskich pozostały tam gruzy dawniej ich rezydencji i piękny gaj lipowy, zwany w języku miejscowym Lipkami.

AUSTRYA.

Wiedeń, 22 października. Dzisiejsza Gazeta Austriacka donosi że cesarz przyjął dymisy ministra policyi barona Hübnera i mianował radcę ministeryalnego w wydziale spraw zagranicznych, barona Thierry, ministrem policyi. Podług tegoż dziennika generał-adjutant hr. Grünne uwolniony został od obowiązków.

Nowe prawo z 1 września, regulujące stosunki kościoła ewangelickiego wywołało protestacje trzech zborów węgierskich z tego powodu, że nie wypłynęło z porozumienia się rządu a synodem ewangelickim węgierskim, jak tego dawne ustawy wymagają. Jest to więc spór o zasadę, przy którym podobno protestanci węgierscy mają po sobie prawo o ile bronią się przeciw naruszeniu ustawy swego kościoła, chociaż skład tych zborów protestujących legalnym nie jest, ponieważ zbory się zgromadziły nie zasięgnąwszy mandatu od gmin.

FRANCYA.

Paryż, 20 października. Spodziewają się tutaj, że dwa drugie układy pokoju, między Francją i Sardinią, jako też ogólny, obowiązujący wszystkie trzy mocarstwa, podpisane zostaną dzisiaj lub jutro. Ztego co już o brzmieniu dokumentów donoszono widać, że zasady konserwatywne i restauracyjne tworzą ich podstawę, ponieważ wszystkie warunki zawieszenia broni z Villafranca zapisane zostały dosłownie niemal w nowych protokołach. Mimo to jednak zdaje się los Włoch środkowych zabezpieczony, byle tylko wytrwać zdołają w raz obranym kierunku i nieuległy namowom, sztukom dyplomatycznym i wewnętrznym przeciwrewolucyjnym, ponieważ nie ulega wątpliwości, że system zupełnej nieinterwencji zachowanym zostanie i żadne mocarstwo obce niebędzie mogło zmuszać Włochów do przyjęcia téj lub innéj formy rządu; nadto wyraźnie było zaręczenie dane deputacyom

księstw włoskich przez cesarza Napoleona, że szcze jaka niepewność pod tym względem być mogła. Ciekawą jest teraz rzeczą jak mocarstwa kontraktujące pogodnie zamysłają w praktyce tak sprzeczne zasady: restauracyjną i nieinterwencyjną. Plan restauracyi ma być w istocie taki jak byliśmy wczoraj, wszakże niepodobna, żeby Francja i Austria uważać go tylko miały za pium votum, które będą środki, których użyją do wprowadzenia w życie, zrzekłszy się z góry apellacyi ad ultimum rationem, to odgadnąć trudno. Sądzą że w obec takiego położenia rzeczy Anglia zgłosi na kongres, którego zasady w teorii przeciwnie polityce, w praktycznym zastosowaniu zgodne z jéj zamiarami szanowania woli ludów w Europie. Co do Prus i Rosyi wiadomo, że te mocarstwa objawiły jeszcze wyraźniej swych zamysłów w sprawie włoskiej, zdaje się że wrocławskie konferencje między cesarzem Alexandrem i księciem Saryniami będą miały na celu główne porozumienie obydwóch gabinetów, aby wspólnie działać w twieniu owéj tak drażliwej i trudnéj kwestyi stąpić zgodnie na przyszłym kongresie. Co do lombardzkiego słycać dzisiaj, że ponieważ już dziło tylko o różnicę 35 do 40 milionów, Austria zdała się na pośrednictwo cesarza Napoleona; chętnie podobno gabinet wiedeński przystąpi na opuszczenie nawet znacznej sumy, byleby w tym dymnia należytość w bliskim terminie, ile mogłoby wypłacić. Sardynia jednakże stęka i niechętnie i chciałaby wypłaty zwlec jak najdłużej, zresztą powszechnie twierdzą, że ugodzą się o kilka milionów. — Biskupi, którym rząd odciął drogę głaszania okólników i protestacyi swoich w krajach, chcą je teraz w formie broszur wydawać, im rząd zabronić nie może; nie dziw że minister Roulaud w niemałym ztąd kłopotcie, choć sam przypisać musi winę, że zakazem swoim większą dał znaczenie działaniu biskupów i trudności dowi przysporzył. — Wiadomości z Kochin bardzo niepomyślne; admirał Rigault de Genne z resztą wojska zniszczonego przez niesiły i choroby schronić się musi do Chin i do całkiem miasto Turane; tylko w Saigunie, gdzie mat wiele zdrowszy, zostanie mocna załoga, a podstawę do późniejszych operacyi wojennych się w przyszłym roku rozpoczną. — Cesarz bardzo niezadowolniony ze sposobu jakim Anglia załatwiła spór między Hiszpanią i Marokiem. — Ze Stambułu w bardzo ponurém świetle występuje położenie państwa otomańskiego; wszystko tam dzieje okazuje coraz jawniej niedołężność i potęgę spisku, którego przywódcy z nadzwyczajną śmiałością występują przed sądem i w ludzkiej powściągniętości wzbudzają współczucie. Rząd całkiem się rozpada i nie wie jak począć, Ali-pasza, wielki wezyr, musiał ustąpić lada chwilę pójdzie za nim Fuad-pasza, minister zewnętrznych. Surowa nota posłów europejskich, której wspominaliśmy, niezmiernie tu zrobiła wrażenie, potwierdzając niejako skargi i zarzuty sławnych. Stan rzeczy jest tak niepewny, że się wszechnie spodziewają strasliwego powstania.

WŁOCHY.

Z Londynu donoszą następujące szczegóły wojny zburichskim: Austria ustępuje Lombardję i część Mantuy i Peschieri cesarzowi Napoleonowi, który takową oddaje Sardynii. Pensje lombardy będą płacone przez Sardinią, która oprócz tego Austrii 40 milionów florenów, i podejmie trzy miliony długu lombardzkiego, razem 250 milionów franków. W celu zapewnienia władzy Ojca świętego, i w celu konaniu iż cel ten nie może być osiągnięty w sposób pewniejszy, jak tylko przez system odpowiedzialności potrzebom ludności, i przez reformy których konieczność przez samego papieża uznana została, mocarstwa kontraktujące wspólne dołożą starań, aby reformy zostały zaprowadzone w administracyi państwa Kościelnego. Odgraniczenia państwa niepodległymi państwami włoskimi, które w tym nie miały udziału, mogą tylko być zmienione zezwoleniem mocarstw europejskich, które miały w ich utworzeniu, i zagwarantowały prawa księstw Toskanii, Parmy i Modeny. Prawa te wyrażnie strzeżone zostały. Utworzył się związek włoski z rządem skiem związkowym. Wenecya pozostanie pod władzą austriacką, lecz będzie miała udział w prawach i obowiązkach związku. Amnestya gwarantuje brała rozkaz dostawienia pojedynczych oddziałów czynnej służby. Dyrektor rządowej drukarni złożył z urzędu; przedsięwzięto nowe aresztowanie Wywidywanie i przybijanie plakatów bez osobnego pozwolenia jest zakazanem. Podług Gazety Paryskiej z 16 października nazajutrz ma się zebrać gminna Parma. Niektórzy członkowie zamierzają

świadczenie o usposobieniu ludu, wnieść o w którym odpierają wszelką odpowiedzialność mordowanie pułkownika Anviti.

monia, 12 października. Komisja cenzury broni w liście wystosowanym do Ciprianoego przeciw komitetowi rządu papieskiego. Na granicy prowincji skich w krótko ustanowiona zostanie linia celną.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Dzienniki Powszechnego piszą z Multan: Kto przed kilkunastu latami znał kraj, i był takim, że tu jak kto chciał, tak rządził, jak wielki nawet w prywatnych interesach odgrażał lub owym konsulem, bez których wiedzy i wola nie się w kraju nie działo; jak już sama nieukontentowania tego lub owego dworu trwogą mowała najwyższe sfery rządowe; jak przed rozeszcie dla posłannika, opasłego Turka, stało po kraju bramy tryumfalne, a ferymy po ukłonięciu pocałuńkach odczytywano przy huku dziać i przed publiczności; jak jeszcze przed 9 miesiącami w imieniu trzech, już konstytucyjnych kaimakamów powołał się jeszcze jeden, którego paraliżując dwóch kolegów, założył protestacyą, oświadczając, że rozkaz istnieje, tam deliberacya miejsca mieć nie może; słowem, kto znał przeszłość i jej uszluszczenia, a kto teraz badawczym spokojem okiem patrzy na postępowanie nowych ludzi w tym nowym kraju rzeczy: temu mimowolnie myśl się nasuwa, jakie są pewniki, które stawia dyplomacya, kłaniając narody na dojrzałe i niedojrzałe do przyreform, konstytucyi i godności narodowej. W zwiazkach podziwiamy instynkt, którym rozróżniają do od szkodliwej trawki, a dla czegożby natura nie stawiała człowieka niżej, i odmawiała mu ten dek pierwotny, rozpoznania złego od dobrego, twoje a co moje?

Niezawodnie w narodzie zostającym pod wpływem obcym, rozwój jego oporem iść będzie, przezwyciężyć się musi przez zasieki i przeszkody, które obcy stawia w własnym interesie, by go dłużej w powolnym i uległym utrzymać. Systematyczny urantyzm w publicznych szkołach, gdyż tylko te nasy pewny wpływ wywierają, korupcyja złotem i łaciem, tworzą pewną klasę pokureczów w na-

rodzie, usłużne narzędzia tegoż systemu, mieniające się reprezentantami narodu. Lecz niech tylko wybije chwila swobody w narodzie, niech tylko naród sam o sobie radzić rozpocznie, o! jak szybko runą sztuczne budowy Machiawela, jak prędko niktą z widowni owi dumni reprezentanci, owe filary państwa, a miejsce ich zabiórą ludzie, których nędzą, przesładowanie i wygnanie było dotąd udziałem! „Mylném jest twierdzenie, że tylko pewien stopień oświaty czyni kraj dojrzałym do przyjęcia rozwoju narodowego; miłość kraju i ojczyzny nie tylko z książek się czerpa, i nie odwołując się do przykładów z przeszłości, tężniejszą nam pokazała, że Abdelkader i Szamil łatwiej poruszyli i skupili dzikie hordy, ku obronie ojczyzny i swobody, aniżeli parlamenta świetniejące krasomówcami, w sofistycznym narodzie uczynić to zdołały.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Gostyni, 17 października. Na dniu dzisiejszym odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa rolniczego powiatów krobkiego, wschowskiego, srenskiego i kościańskiego, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, p. Gustawa Potworowskiego.

Z rozpraw czytano trzy, z których dwie p. Grewe z Borku, pierwszą o robakach niszczących zasiewy oziminy, drugą o różnych nowych pokryciach dachów rozmaitemi gatunkami papierów i filców asfaltowanych. W pierwszej materii wykazał autor historią naturalną tego nowego wroga rolników, których (jak publiczność przekonać się mogła, bo pracę swoją zaopatrzył w liczne egzemplarze tych robaków, w różnych stadiach ich życia) już dwa gatunki całkiem odrębne, walczą z pracą człowieka, szerząc znow w tym roku dzieło zniszczenia. Ale tak dobrze sumienna i gruntowna praca autora, jako i skutkiem niej wywołana dyskusya, nie wykazały środków uchylenia się przed tą plagą, jedynie doświadczenie ogólne opóźnienie siewu jako korzystne osądziło, zdaje się bowiem, że robaki te krótko żyją, i w późniejszej porze już się nie wylęgają.

W drugiej rozprawie wykazał pan Grewe korzyści różnych pokryć na dachy, popierając swą pracę wskazaniem cen, źródeł i prób materiałów ku temu polecanych.

Trzecią rozprawę odczytał pan Szczawiński z Brylewa, o różnych gatunkach żyta tegocześnie do siewu używanych. Według własnego doświadczenia z nowych, wielce polecał tak zwane hiszpańskie żyto, potępiał proboszczowską kryzyę, a przedewszystkiem radził trzymać się siewu krajowego żyta. Pod tym względem o tyle zdania były różne, że ogół częstą zmianę siewu żyta pożądaną być sądził, powtóre, że wielu z obecnych właśnie o świetnych rezultatach z siewu tak zwanego proboszczowskiego żyta zaświadczało.

Referent o najwłaściwszych zagajach w naszych stosunkach, ze względu na handel drzewa i potrzeby miejscowe, dla przeszkód osobistych, nie zjechał, materya więc ta rozbiórana być nie mogła.

W potocznych dyskusjach dotknięto uprawę nowej rośliny pastewnej *sadurelli*, ale rezultata dotąd osiągnięte nie były do nowych prób pobudzających.

Dał ją jaka pora najwłaściwsza do flancowania rzepaku, przyczem najdoświadczeni rolnicy za jesienią się oświadczyli, później rezultata z kiszonęj paszy dla bydła, doprawianie nowin etc. etc.

Co do wystawy rolniczej, uchwalono takową urządzić w Gostyniu, w jesieni w roku 1860; dyrekcya jednak dopiero ma ostatecznie zdecydować, czy wystawa przyjdzie do skutku. A ta jej decyzya zależeć będzie od ilości (na wystawę zamówionych przedmiotów.

W ogóle wrażenie całości posiedzenia nie było bardzo pocieszającym, ilość zebranych zaledwie 40 osób, w kraju wyłączone rolniczym, z czterech tak osiadłych powiatów; ostatecznie jakiś smutek, odrętwienie w usposobieniu ogólnem, a więc brak pochopu do prób i doświadczenia, co wszystko łatwo tém jednem da się wytłómaczyć słowem, że ciężkie czasy, jak olów cięża tak dobrze nad materyalną jak i moralną stroną życia naszego.

Kościan, 18 października. Na drodze publicznej z tutejszego miasta do Kobelnik prowadzącej, znaleziono wczoraj, jak donosi niemiecka *Gazeta Poznańska*, w rowie trupa męskiego szkaradnie pokaleczonego. Przy zamordowanym leżał tępy nóż, powszechnie żydkiem zwany. Zabity podobno jest handlarzem z Grodziska, któremu gotówkę i towar zapewne odebrano. Przypadek ten tém więcej zadziwia, że między Kościanem a Kobelnikami nie masz boru, a miejsce, gdzie zbrodnią popełniono, nie bardzo odległe jest od Kobelnik.

— Jeżeli wierzyć można *Monitorowi belgijskiemu*, w Belgii żyje obecnie najstarszy zapewne człowiek na świecie. Jest to kapitan Viroux, urodzony 9 listopada 1709, a zatem za niewiele dni 150 lat mający. Ten weteran armii dopiero 15go września reskryptem królewskim przeniesiony został na stan spoczynku. W r. 1830 Viroux licząc 121 lat, wstąpił do wojska, aby walczyć za niepodległość kraju i dośłużyć się stopnia kapitana. Czy to wszystko prawda? niech za to odpowie *Monitor belgijski*.

Telegramy ostatnie.

Wrocław, 23 października. Dział o 9 1/2 godzinie przybył tu JCM. cesarz rosyjski i powitany został na dworcu z wielkiem uniesieniem. Również przybyli Wksiąże wejmarski i książę Oranii. (P. Z.)

Paryż, 23 października. Według wczoraj nadeszłych wiadomości z Madrytu rząd oświadczył kortexom, że w krótko rozpocznie wojnę z Maroko. Zapal był niezmierny. Cały senat i prasa przyobiecują rząd wspierać. (P. Z.)

120 królewskiej klasowej loteryi padła główna wygrana 100,000 tal. na nr. 36,513,
grane po 10,000 tal. na nr. 36,691 i 67,178,
grane po 5000 tal. na nr. 68,589 i 90,910,
grane po 2000 tal. na nr. 26,568 i 76,467,
wygranych po 1000 tal. na nr. 852 9198
16,087 18,787 28,560 34,227 34,351
37,758 42,031 43,144 43,494 44,378
51,106 56,957 64,716 65,897 68,546
70,692 71,743 74,992 75,081 80,262
82,487 87,215 87,404 88,151 88,400
94,321.

wygranych po 500 tal. na nr. 89 1516
4075 6223 10,786 11,076 12,567 12,856
16,538 18,345 20,321 26,305 27,304
29,716 30,272 32,394 33,647 33,694
35,816 36,628 37,324 38,131 40,552
42,214 43,225 43,509 43,894 44,841
46,583 47,558 47,788 53,934 56,798
57,414 58,037 65,464 68,247 68,458
75,246 79,027 81,976 82,818 82,835
91,788 92,479.

wygranych po 200 na nr. 785 1754 7160
10,613 10,691 11,150 13,815 18,263
19,617 22,207 26,610 26,898 30,164
31,773 31,904 33,548 34,390 34,433
42,775 43,637 54,683 45,831 46,042
47,466 52,435 52,842 54,695 55,427
58,097 58,569 62,412 63,040 66,528
70,582 71,193 72,412 74,289 74,564
76,401 77,239 77,838 83,631 85,360
87,893 89,360 90,348 92,261 94,414.

lin, dnia 22 października 1859.

Król. jener. dyrekcya loteryi.

andydat nauczycielstwa, Dr. filozofii, nie objąć posadę nauczyciela domo- Blizszych szczegółów udzieli pan Wojtowski przy Nowej ulicy. [1350]

Sprzedż konieczna. [1352]

Sąd powiatowy w Środzie, wydział pierwszy.

Dobra rycerskie Trzek Stanisławowi Topolskiemu należące, oszacowane na 18,592 tal. 25 šgr. 6 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 3 maja 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takową do sądu zgłosić.

Środa d. 5 października 1859.

Sprzedż. [1353]

Dnia 8, 9 i 10 listopada r. b. od rana godziny 9tej i w dni następujące, jeżeli tego będzie potrzeba, będą w Łukowie wszystkie do hrabiego Grabowskiego należące ruchomości, między któremi, mahoniowy fortepian, 4 powozy, starożytne meble, różne zegary (antyki) porcelana, szkła, platowane i bronzowe rzeczy, pościel itp. za natychmiastową gotową zapłatę publicznie sprzedawane. Forte pian pójdzie pod sprzedaż d. 9 listopada r. b. o godzinie 11tej przed południem.

Rogoźno d. 13 października 1859.

Królewski sąd powiatowy I.

Sprzedż pozostałości po s. p. Jksiedzu dziekanie Waber rozpocznie się dnia 27 b. m. na probostwie w Ostrzeszowie.

Przytém wzywam wszystkich, którzy książki z biblioteki zmarłego mają, aby takowe, chcąc uniknąć nieprzyjemności, spieszenie zwrócić raczyli. [1359]

W. Ligocki.

Na św. Jan 1860 r. opuszczając tutejsze dobra, jestem gotów od tego dnia przyjąć zarząd samowładny nad dobrami większemi.

Kurzagóra, przy dworcu Kościańskim, dnia 23 października 1859 r.

H. Thomas.

Komisarz, przedtém w Piechaninie, majętności Czempiańskiej. [1355]

Dr. Jagielski jun., prakt. lekarz, chirurg i akuszer, mieszka obecnie przy Starym Rynku nr. 65 na drugiem pięttrze. Chorym daje u siebie posłuchanie od 10—11 i 3—5 godziny. [1357]

Fortepian polisandrowy w najlepszym gatunku i stanie jest do nabycia pod nr. 20 przy ulicy Młyńskiej na pierwszym pięttrze. [1358]

Kapelusze zimowe, czepeczki, stroiki dostać można po bardzo tanich cenach w magazynie

L. Kosiński

[1351] Jezuicka ulica nr. 4.

Sprzedż baranów.

Sprzedż baranów z chlubnie znanęj owczarni zarodowej Żychlewo rozpoczyna się dnia 1 listopada. Wystawione na sprzedaż barany stoją w Staręj Krobi pod Krobią. Wybór jest wielki. Ceny nader mierne. Stan zdrowia powszechnie znany, gdyż trzoda ta dowodnie zupełnie czystą i wolną jest od wszelkich chorób.

Stara Krobia pod Krobią, dnia 15 października 1859.

R. Adolfi.

[1305]

Skład herbaty chińskiej.

Karawanowej Pecco.

Co tylko odebrałem nowy transport czarnej rosyjskiej herbaty, w wyborowych gatunkach funt po 9, 12, 16, 20 i 24 złt. pol.

Jako też najwyborniejszy mandaryński arak po 1 talarze kwartowa butelka. Poznań, w październiku 1859.

[1349] J. N. Piotrowski.

Doniesienie Przemysłowe.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść niniejszém, że dnia dzisiejszego otworzyłem tu na miejscu, między szturem Sióstr Milosierdzia a bramą forteczną od strony Dębiny, nowo założoną

LEJARNIĄ ŻELAZA.

urządzona w dwa piece kupolowe, pędzona machiną parową o sile 10 koni, urządzona na skalę większych zakładów ponownych, i kierowana przez zdatnego i doświadczonego majstra, jest ona w stanie dostarczać odlewów największych i najcięższych. Zastrzegając sobie szczegółowe w tej mierze doniesienia na później, polecam tymczasowo nowy ten zakład woliwości i zaufaniu Szanownej Publiczności jak najuprzejmieji.

Poznań, dnia 20 października 1859.

H. Cegielski.

Sieczkarnie poprawione.

Sieczkarnie czterokosowe tak nazwane Śląskie w podpisanej fabryce tak znacznego doznały przebudowania i tak ważnym uległy odmianom, że przez to nie tylko daleko trwałszymi, ale i do obrotu łatwiejszymi się stały. Poprawki te z jednej strony, z drugiej także użycie samych tylko odlewów z żelaza angielskiego, pociągnęły za sobą konieczne podwyższenie cen dotychczasowych, które przecież w trwałości tychże maszyn sowe znajdują wynagrodzenie. Ceny tak poprawionych sieczkarni są odta następujące:

1. Sieczkarnia trzykosowa na dwojaką sieczkę i siłę jednego człowieka, wraz z kosami rezerwowymi 33 tal.
2. Sieczkarnia mała czterokosowa na dwojaką sieczkę i siłę dwóch ludzi, wraz z kosami rezerwowymi 50 tal.
3. Sieczkarnia średnia czterokosowa na dwojaką sieczkę i siłę trzech do czterech ludzi, wraz z kosami zakładowymi 70 tal.
4. Sieczkarnia także z przedłużonym wałem do kręga pasowego przy maneżu 75 tal.
5. Sieczkarnia wielka czterokosowa na trojaką sieczkę, tylko do obrotu za pomocą siły koni lub pary, wraz z kosami zakładowymi 100 tal.

Taż fabryka poleca:

1. Moodego Siekacz do ćwikły i kartofli, bardzo dokładnej konstrukcji, po 33 tal.
 2. Bentalla Rozdrabiacz (Mussmachine) do rozdrabiania ćwikły i kartofli na pasze, po 40 tal.
- Lejarnia żelaza i Fabryka maszyn
H. Cegielskiego
w Poznaniu. [1356]

Dla właścicieli gorzeln.

Manometry o sile 1 1/2—5 atmosfer, normalne alkoholometry, termometry, barometry, również areometry we wszystkich gatunkach polecają

Bracia Pohl, optycy,
ulica Wilhelmowska nr. 9.

Zlecenia zamiejscowe natychmiast zostaną wypełnione. [1335]

Obwieszczenie.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść niniejszemu, że i tą razą, mając wyborowy skład, zaopatrzone w zimowe płaszcze, okrycia jesienne, mantyle i jaczki we wszelkich gatunkach, zamierzam odwiedzić tutejszy jarmark.

Simon Ephraim z Poznania

Rynek nr. 66.

w Wągrówcu w lokalu pana Simona Gerson przy moście. [1354]

Tekturę kamienną z zeolitu do pokrywania dachów, przy zaręczeniu trwałości, z fabryki pp. Diersch i Spółka w Berlinie, sprzedaje po cenach fabrycznych i przyjmuje zarazem całkowite pokrycie dachów przy zaręczeniu trwałej roboty i tanich cen.

Rudolf Rabsilber
spedytor.

[1166] Poznań, ul. Szeroka 20.

Codziennie świeże

[1360]

OSTRZYGI

Karola Schipmana.

Przybyli do Poznania 23 października.

BAZAR: Właśc. dóbr hrabia Potulicki z W. Jeziór, Niezychowski z Granówka, Szukowski z Litwy, ob. Rudzki z Hamburga.
POD CZARNYM ORLEM: Właściciel dóbr Szafarski z Dzierżnicy, Banachowicz z Piarsk.

HOTEL BERLINSKI: Właśc. dóbr Rychłowski z Węgorzowa, Węsierski z Myszek, nadl. Weber z Borzęcetek, kupiec Hepke i panna Hepke ze Smigla.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania:

- do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Nekla i Wrześnią o godz. 12 min. 30 w nocy.
- do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano.
- do Trzemesznej (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8 z rana.
- do Krotoszyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana.
- do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana.
- do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kcynię o godz. 9 z rana.
- do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srode, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana.
- do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu.
- do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowe o godz. 6 min. 45 wiecz.
- do Obornik o godz. 7 wiecz.
- do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.
- do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.
- do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srode, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.
- do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.
- do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu.

- Przychodzą do Poznania:
- z Krzyża rano o godz. 6 min. 24.
 - wiecz. " 5 " 32.
 - z Wrocławia rano " 12 " 5.
 - wiecz. " 9 " 29.
- Ochodzą z Poznania:
- do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30.
 - wiecz. " 5 " 42.
 - do Krzyża rano " 12 " 12.
 - wiecz. " 9 " 39.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie Kupieckie w Poznaniu.

Dnia 24 października.

Żyto: z początku nie kupne poprawiło się później a w końcu trzymało się dobrze, na paż. 37 1/2—38, paż.-list. 37 1/2—38, list. i list.-gr. 37 1/2, gr.-st. 37 1/2, pl. 37 1/2 tal. żąd. Okowita: dobrze się trzymała, wyp. 100 beczek, w miejscu bez beczki 19 1/2—20 1/2, z beczką na paż. 20 1/2 pl. 20 1/2 żąd, list. 18 1/2, gr. 17 1/2 pl. 18 tal. żąd.

Berlin, 22 października.

Pszonica: bez obrotu, w miejscu 25 szefli 47—63 tal. podk. gat. Żyto: na odstawę spadło cokolwiek w cenie, w miejscu 2000 funt. 45 1/2—46, paż.-list. 44 1/2—45, list.-gr. 43 1/2, gr.-st. 43 1/2, pl. 43 1/2, na wiosenną odstawę 43 1/2, 44—1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 30—36. Owies: trzymał się dobrze, w miejscu 21—26 pl., na paż. i paż.-list. 22 1/2 żąd, list.-gr. 22 1/2, na wiosenną odstawę 24 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: lepiej placono, w miejscu 10 1/2, pl. 10 1/2 żąd, na paż. i paż.-list. 10 1/2—10 3/4, list.-gr. 10 1/2—10 3/4, gr.-st. 10 1/2 pl. 10 1/2 żąd, st.-luty 10 1/2 pl. 10 1/2 żąd, kw.-maj 11 1/2 pl. 11 1/2 tal. żąd. Olej lniały: w miejscu 11 1/2, na odstawę 11 1/2 tal. pl. Okowita: ceny spadły, w miejscu 8000 bez beczki 17 1/2, z beczką 18, na paż. 17 1/2—18, paż.-list. 16 1/2—17, list.-gr. 15 1/2—16 1/2, gr.-st. 15 1/2—16 1/2, kw.-maj 16—18 tal. pl.

Wrocław, 22 października.

Na targu: Pszenica: biała szefel 65—75, żółta 58—69. Żyto: 51—54. Jęczmień: 36—41. Owies: 25—27. Groch: 54—63 sgr. Na giełdzie: Żyto: ceny prawie dawniejsze, na paż. 40—41, paż.-list. 37 1/2—38, list.-gr. i gr.-st. 36 1/2, kw.-maj 37 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10 pl., na paż. i paż.-list. 10 żąd, list.-gr. 10 1/2 pl., gr.-st. 10 1/2, st.-luty 10 1/2, luty-marz. 10 1/2, kw.-maj 11 tal. żąd. Okowita: spadła nieco, w miejscu za 60 kwart po 80% Trallesa 11—10 1/2 pl., na paż. 10 1/2 żąd. 10 1/2 pl., paż.-list. 9 1/2 pl. 9 1/2, list.-gr. 9 1/2—10, kw.-maj 9 1/2 tal. pl.

Szczecin, 22 października.

Na targu: Pszenica: wędzel 59—62. Żyto: 39—43. Jęczmień: 33—35. Owies: 21—25. Groch: 48—55 tal. Siano: centnar 10—17 1/2 sgr. Słoma: kopa 5 1/2—6 tal. pl. Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta 60—61 1/2 pl. 62 żąd, paż.-list. 61, na wiosenną odstawę 63 1/2 pl. 64 tal. żąd. Żyto: wyżej płatne, w miejscu 41 1/2, list.-gr. 41—1/2, na wiosenną odstawę 41 1/2—1/2—42 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. 35 1/2—36 1/2 tal. Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: w miejscu, na paż. i paż.-list. 10 1/4 żąd, list.-gr. 10 1/4, gr.-st. 10 1/4, kw.-maj 11 1/2 pl. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 17 1/2—1/2, na paż. 17 1/2—1/2, paż.-list. 16 1/2—1/2—1/2, list.-gr. 15 1/2 pl., na wiosenną odstawę 16 tal. żąd.

Gdańsk, 22 października.

Cały upłyniony tydzień był dżdżysty i wietrzny, przy dosyć ciepłej jak na porę roku temperaturze. Zasiwy zimowe w ogólności bardzo pięknie powstąpiły.

Na targach angielskich w cenie pszenicy nie było żadnej zmiany, lubo ożywienie się nieco zmieniło. Alotogodniową hanse zaledwo 1 szyling na kwarterze można oznaczyć. Siewy w Anglii rozpoczęły się i dotąd przynajmniej w dobrych postępują warunkach.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne wiele przedstawiały ruchu, a ceny częścią od londyńskiego o dwa szyl. na kwarterze podniosły się.

W Belgii i Holandii stan rzeczy zmienil.

We Francji po gwałtownym ożyciu zbożowe nieco ostygły, w cenach nie tylko nie było zniżenia, lecz według nich wiadomości trzymający zboże po swoje pretensje a młynarze tym wymagać musieli się poddać.

Na naszej giełdzie nie było ruchu; jacy wymagali zniżenia, któremu się nie poddać, małe więc tylko partie przeszły z rąk do rąk i to po słabych tygodniowych cenach; a często bez małej nie podobna było zdecydować interes.

Z żytem przeciwieństwo ceny o 2 do 3 szefli się polepszyły. Z początku żyto cono 1 tal. 17 sgr. 6 fen. do 1 tal. 18 fen. a nawet 1 tal 19 sgr. 2 fen. Pruski chodziło do 1 tal. 20 sgr. przy dobrej do kupna. Na odstawę wiosenną skomowano 300 lasztów po 1 tal. 20 sgr.

W ciągu tygodnia sprzedano na pszenicy szefli 29,700, żyta 16,500, owsu grochu 3000, jęczm. 3300.

Placono za szefel pruski wagi berlińskiej

Pszonicy	88—91 funt.	2 2 6 do
"	91—93 "	2 12 1 "
"	93—95 "	2 18 4 "
Żyta	91 "	1 17 6 "
Jęczmienia	76—84 "	1 11 4 "
Grochu		1 17 6 "

Toruń przebyło 6700 szefli pszenicy żyta, 1920 siemienia, belek sosnowych bali 56 sztuk.

Woda 3" pod zero.

W drzewie sprzedano:

Belek sosnowych	2400 12/12	25
Murłat	400 12/13	26
Styprów	300 11/11	30
		kopa
Okraglaków	1600 11	42
"	1860 12/13	24
"	2400 13/14	43

7 kup balów korona

60 " klepek kopa

Kursa zamian: Londyn 197 1/2. Amst. 101. Hamburg 143/4.

Aleksander Makowski & Co

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	od	do	24 październ.
	tal.	sg.	fen.
Pszonicy piękny, szef. 16 grn.	2	7	6
" średniy "	2	2	6
" ordynar. "	1	20	—
Żyta ciężkiego "	1	20	—
" lżejszego "	1	15	—
Jęczmienia dużego "	1	15	—
" małego "	1	15	—
Owsa "	—	23	—
Grochu do gotow. "	—	—	—
" na pasze "	—	—	—
Rzepiu zimowego "	—	—	—
Rzepiku zimowego "	—	—	—
Rzepiu letowego "	—	—	—
Rzepiku letowego "	—	—	—
Tatarki "	1	5	—
Kartofli "	—	11	—
Masła, garn. "	2	5	—
Koniczyny czerw. "	—	—	—
Koniczyny białyj "	—	—	—
Siana, cent. "	—	—	—
Słomy, "	—	—	—
Oleju cent. "	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	19	15	—

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 22 października.

Papieru pruskie.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Pożycz. doborow.	4 1/2	—	99 1/4
dito rząd.	4 1/2	—	99
dito 1859	5	—	103 1/2
dito 1856	4 1/2	—	99
dito 1853	4	—	90 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	112 1/2	—
Oblię długu akarb.	3 1/2	—	83 1/2
dito Marchii.	3 1/2	79 1/2	—
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	86 1/4	—
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	—
dito Pomor.	3 1/2	—	85 1/4
dito dito	4	93 1/2	—
dito W. Ka. Pozn.	4	—	99 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 1/4
dito dito (nowe)	4	86	—
dito Salaskie	3 1/2	85	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	80 1/2
dito Prus Zach.	3 1/2	—	91 1/2
Listy rent. March.	4	—	89 3/4
dito Pomor.	4	—	91 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	—	90 3/4
dito Fr. Wsch. i Zeb.	4	—	91 1/2
dito Nadreńskie	4	—	91 1/2
dito Saaskie	4	—	91 1/2
dito Szlaskie	4	—	91 1/2
Papieru zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	53 1/2
dito Pożycz. narod.	4	—	60 1/2
dito Oblig. 250 fl.	4	88	—
Rozy. 5 pożycz. Stiegl.	5	95 1/2	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	105	—
dito pożycz. angiel.	5	—	107 1/2

Polsk. obligi skarb.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
dito Cert. A. 300 zł.	4	92 1/2	81 1/2
dito dito B. 200 zł.	—	—	21 1/2
dito Lis. z.n. w.R.S.	4	—	85
dito Ob. czk. 500 zł.	4	87 1/2	—
Piondas.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/2
Ludory	—	—	108 1/2
Złota funt cel.	—	—	452
Srebra dito	—	—	29 19
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/2
Niem. banku.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99 1/2
Anstr. banku.	—	—	80 3/4
Polskie bil. bank.	—	—	86 1/2
Diak. bank. od wazi	—	—	4 1/2
Akcyje kolei selsanszych.			
Berlin-Anhalt.	4	108	—
Berlin-Hamb.	4	—	102 3/4
Berlin-Poznań-Magd.	4	—	120 3/4
Berlin-Szczecin	4	96 1/2	—
Wrocław-Freib.	4	—	84 1/2
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	43 1/2	—
Koślo-Bogumin	4	—	36 1/4
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl. March.	4	90	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	46 1/2
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	108 1/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	103 1/2	—
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	79	—

Akcyje bankowe i kredyt.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Berl. Stow. kas.	4	118	—
Berl. Tow. hand.	4	76	—
Gdański bank przyw.	4	74 3/4	—
Dyak. Udział komm.	4	—	94 1/4
Gota. bank przyw.	4	73	—
Hanow. dito	4	—	90
Królew. dito	4	—	80 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	—	62 1/2
Magd. bank przyw.	4	—	76
Pomor. bank rycer.	4	—	80 1/2
Pozn. bank prow.	4	—	70
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	134
Szlask. Stow. bank.	4	—	74
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. zel.	5	73 1/2	—
Minerwy Szlaskiej	5	30	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berlin-Anhalt.	4 1/2	—	—
dito	4 1/2	96 1/2	—
Berlin-Hamb.	4 1/2	—	102
dito II Em.	4 1/2	—	—
Berlin-Pocz.-Mag. A.			